

Agresja w kulturze sportu i jego otoczeniu

Piłkarze drużyn I i II ligi wychodzili w ten weekend na stadiony w koszulkach z napisem: „Czerwona kartka dla rasizmu i agresji”, ale wszystko zostało po staremu. Agresji było nawet więcej niż zwykle.

pisze Stefan Szczepłek¹

1

W dyskusji nad kondycją współczesnego sportu i zjawiskami współwystępującymi, głośnym hasłem jest agresja. Wówczas sięgamy zwłaszcza do przykładów z piłki nożnej i wyczynów wokół piłkarskich stadionów lub z okazji piłkarskich rozgrywek. Bijatyka w Madison Square Garden podczas meczu NBA w grudniu 2006 r., gdzie „szarpały się całe zespoły. Sędziowie wyrzucili z parkietu 10 sportowców, do opanowania sytuacji wezwano policję”², pokazuje, że i w innych dyscyplinach zdarzają się nasączone agresją ekscesy. Choć natrafiamy na nie gdzie indziej, to wyjątkowy rozmiar nienawiści, prymitywnego chamstwa, ordynarności, brutalnej agresji i zniszczeń spotykamy wyłącznie w jakimś związku z piłką nożną.

Sport jest taką dziedziną, w której jednoznaczne zakreślenie „obrazu agresji” wymaga ostrożności i subtelności spojrzenia, ponieważ można go rysować pomijając różne perspektywy oglądu, jak to, że sport: 1) to kultura osiągnięć i mocy, kultura wybitności, w którą wpisane jest poświęcenie dla wysiłku i wyniku, przez użycie siły i sprawności, zdobywanie przewagi, pokonanie rywali, wpisany jest sukces przez pokonanie partnerów, w tym ujęciu głównie mamy na myśli typ czynności sportowych i tzw. agresję programową albo zadaniową, 2) to kompensat społecznych i indywidualnych ambicji i frustracji, w której rezultat sportowy kreuje niekontrolowane emocje i w konsekwencji agresywne zachowania, zarówno uczestników, jak i obserwatorów (pozytywne bądź negatywne), tutaj zaliczymy różne zachowania o znamionach agresji wobec tych, którzy pokonali naszych lub mogą pokonać naszych (przykład reakcji na skoki Hannawalda), 3) to źródło olbrzymich zysków, w których

¹ „Rzeczpospolita” 30 października 2006 r.

² „Rzeczpospolita” 19 grudnia 2006 r.

kapitał do zdobycia napędza do jawnej walki o cele biznesowe, samych zawodników, ludzi działających przy sporcie, ludzi żyjących ze sportu i firmy oraz organizacje zbijające kapitał na sportowym wyczynie, 4) to element gry politycznej, gdy symbolicznie, w czasie konfrontacji sportowej lub jej odmowy, zdarza się demonstracyjne popisywanie się zachowaniami, które mogą mieć znamiona agresji (np. tzw. gest Kozakiewicza), a w skrajnym przypadku okazja i teren do zamachów terrorystycznych (Monachium), i demonstrowania narodowej przewagi bądź „przewodniej siły systemu społecznego”, 5) publicznie zgromadza, organizuje zbiorowość, na stadionach, przed telewizorami, na terenach okołostadionowych, a także na trasach przejazdu, co, szczególnie w piłce nożnej i w myśl psychologii tłumu, staje się okazją do reakcji masy, wszczynania, a nawet metodycznego organizowania burd, zniszczeń i walki wręcz, 6) jako sfera popkultury, bliska też tzw. ludziom marginesu, albo odrzuconym, i szukającym pola do osobistej satysfakcji (wszystko jedno jaką ma formę) łatwo nasycą się chamstwem, wulgarnością, arogancją i prostackiem, co sprawia, że o sąsiedztwo z fizyczną agresją i przestępczością nie trudno, 7) jest dobrym towarem dla mediów, co sprawia, że drastyczność zachowań jest przez nie poszukiwana i publikowana, równocześnie też przyczyniając się swym zabiegiem do agresywnych popisów przed kamerami.

Przyglądając się sytuacjom sportowym, z któregośkolwiek punktu widzenia, zauważyć można, że czynnika agresji możemy się w każdej z nich dopatrywać, można go każdej z nich przypisywać, lub uznać za obiektywny fakt. Oznacza to, że termin agresja używany bywa dla określenia przede wszystkim różnych atrybutów motorycznego zachowania, aktywnego i dynamicznego parcia do przodu, stawiania czoła trudnościom, zmierzania się, pokonywania, trochę na zasadzie przeciwstawienia do uległości (jak w typologii komunikacji) w tym wymiarze zachowania, trochę na zasadzie nie odróżniania programu czynności od intencji, trochę, a czasami w znacznej mierze, na zasadzie pomijania innych symptomów agresji i motywów.

Podkreślmy więc, że słowo agresja jest „słowem kluczem”, które bywa używane dla określenia różnych zachowań (ruchowych, werbalnych, mimicznych) o na ogół negatywnych konsekwencjach i na ogół z negatywnych pobudek. Ale słowo klucz: agresja, używane bywa również wówczas, gdy spostrzega się wyłącznie element intensywności czy symptom ataku w sensie zdobycia celu, sprawniejszego wykonania zadania, zdominowania czy przechytrzenia rywala, także dynamicznego wykonania własnego zadania (np. mówiąc o biegaczu: „ale agresywnie poszedł do przodu”), albo postawienia sobie ryzykownego celu. Rozmowa o problematyce agresji bez zdefiniowania pojęcia, i bez odniesienia do wyraźnie określonego pola rozważań oraz konkretnego kontekstu sytuacyjnego (np. tego, czy jest samowolną i zamierzoną akcją, czy spontaniczną i mimowolną reakcją lub odpowiedzią na bodziec, albo czy interesuje nas typologia osób czy publiczne zachowania i ich konsekwencje), nie ma sensu.

Spróbujmy więc dookreślić pojęcie agresji, odwołując się do wiedzy psychologicznej, która jest dla niej podstawą. Jej omówienia, teorie, badania, narzędzia pomiaru i inne jeszcze informacje, znajdzie czytelnik w obszernej literaturze. W tym miejscu skondensujemy kluczowe kwestie teoretyczne, zachęcając do samodzielnego skonfrontowania z konkretnym jednostkowym faktem lub zarejestrowanym wydarzeniem społecznym.

Jaka jest więc definicja agresji? Agresja (ang. *aggression*, fr. *agression*, niem. *Aggression*, od łac. *aggredi* – zbliżyć się, postępować, napadać) najczęściej i najprościej określana jest jako słowna lub fizyczna napaść, zmierzająca do: 1) wyładowania niezadowolienia lub gniewu, 2) narzucenia innej osobie swej woli; często z zamiarem uczynienia szkody, a więc nie zawsze „agresywny” czyn, słowo, gest czy mimika³, intencją taką są kierowane. Psychologowie są zgodni, że termin ten jest wyjątkowo ogólny, i że określa się nim bardzo szeroko wachlarz czynów związanych z atakiem, wrogością itp. Stąd, podchodząc do tematu szacowania agresji, zawsze należy umówić się o jakich zachowaniach i sytuacjach będziemy prowadzić rozważania, co zamierzamy opisywać?

Niuanse użycia terminu zależne są od przyjętej koncepcji teoretycznej. Na przykład: 1. Etiolodzy traktują agresję jako zdeterminowany ewolucyjnie („instynktowny”) wzór reakcji specyficznych bodźców, takich jak inwazja na terytorium lub atak na potomstwo. 2. Przyjmując orientację Freuda agresję rozumie się jako świadomą manifestację Thanatos (hipotetyczny instynkt śmierci). 3. Kontynuatorzy Adlera uważają agresję za uzewnętrznienie poczucia mocy (dążenie do mocy), potrzeby kontrolowania innych. 4. W koncepcji łączącej agresję z frustracją, zachowanie agresywne jest odpowiedzią na sytuację frustrującą (hipoteza frustracja-agresja). 5. Teoretycy społecznego uczenia się określają agresję jako wyuczone odpowiedzi przez obserwację i naśladowanie innych i wynikające stąd wzmocnienia zachowania.

Przypatrując się tym koncepcjom, znajdziemy w nich jakieś elementy, które mogą potwierdzać zachowania obserwowane w sytuacjach praktycznych. Widząc je nie zawsze zastanawiamy się, jaka jest przyczyna zachowań agresywnych.

W różnych teoriach wymienia się rozmaite przyczyny (źródła) zachowań agresywnych. Znow krótko mówiąc: 1. Allport jest zdania, że poszczególni ludzie posiadają zgeneralizowany nawyk odpowiadania na pewne okre-

³ Na temat mimiki, ruchów wyrazowych twarzy, obrazów mimicznych poszczególnych emocji (w tym agresji), jest interesująca wiedza i niezliczona liczba eksperymentów. W omawianiu problematyki agresji często zapomina się o jej efektach, jakie wynikają z komunikacji niewerbalnej (ostatnio głośno było o reklamie Simplusa z wrzeszczącą na dzieci nauczycielką; czy ktoś zwrócił uwagę na nienawiść w wyrazach mimicznych trenerów, działaczy i przedstawicieli innych profesji?).

ślone sytuacje trudne otwartą lub pośrednią agresją. 2. Berkowitz uważa, że agresywność to wyuczona predyspozycja, „gotowość do bycia agresywnym” 3. Buss stwierdza, że agresja to utrwalony nawyk, uzależniony od doświadczenia, norm grupy, temperamentu, czynników wywołujących gniew. Podsumowując: przyczyn agresji poszukuje się w czynnikach zewnętrznych (sytuacyjnych) bądź wewnętrznych (tkwiących wewnątrz jednostki), a zachowania agresywne uważane są raczej za niepożądane niż pożądane (wyłączając sytuacje wojny i stosowanie przemocy programowej, tzw. prospołecznej), za przejaw „zaniedbania” kontroli⁴.

Z niuansami definicyjnymi łączy się formuła narzędzi pomiaru agresji, a w nich to, po czym (wszystkim) poznajemy, że obserwujemy zachowanie agresywne. Jeżeli wyróżnia się przemoc programową albo prospołeczną oznacza to, że obok obserwacji czy szacowania natężenia agresji, istnieje problem oceny danego zachowania, które w jednych warunkach może być niepożądane, a w innych pożądane, na przykład w takim sensie, jak polecenia trenera: „zbliź się”, „przejdź do ataku”, „trafiaj”, „walcz”

3

W ten sposób czas przejść do treści zawartych w zaproponowanym tytule. Przytoczone wyżej przykładowe polecenia trenera mogą mieć dwojaki sens: 1) mogą być instruktażem jak realizować specyficzne czynności, 2) mogą być hasłem zachęcającym do agresywnych (agresywniejszych) zachowań wobec rywala.

W odniesieniu do dziedziny sportu i jej usytuowania w życiu społecznym, posługiwanie się terminem agresja wymaga sprecyzowania, czy przedmiotem namysłu i oceny jest: 1) typ czynności i jego konsekwencje, 2) kontekst społeczny, a w nim okołostadionowa przemoc, 3) agresywność zawodników w sensie cechy osobowości.

Jest krąg autorów, którzy zajmowali i zajmują się agresją w sporcie. Jedni do zagadnienia podchodzą w taki sam sposób, jak psychologowie oceniający agresywność przeciętnej jednostki (badanie czynnika agresji narzędziami psychologicznymi) lub opisują boiskowe ekscesy samych graczy oraz osób towarzyszących. Innych zajmuje problem pseudokibiców i wydarzenia wokół stadionów. Obok autorskiego podejścia badacza, w interesie społecznym leży zainteresowanie decydentów opisem zjawiska agresji okołostadionowej i wyjaśnieniem jej źródeł, co powinno być pierwszym krokiem w konstruowaniu programów zapobiegawczych przed tą siłą publicznego niszczenia i powszechnej wrogości. W tym sensie też mówi się o „wrogiej agresji” w kontraście do „prospołecznej”

⁴ Zob. B. Karolczak-Biernacka, *Czy przemoc może być pożądana?* „Edukacja” 1996, 1, 61–77.

Typ czynności

Zajmijmy się w pierwszej kolejności typem czynności sportowych i jego konsekwencjami. Sport scharakteryzować można jako dziedzinę, w którą agresja jest wpisana, jako zadanie, w którym zachowania agresywne wynikają z natury czynności, są programowo wywoływane i nagradzane. Jako system, w którym prowadzona jest kontrola i oddziaływania, by pozaregulaminowe reakcje agresywne nie wystąpiły (np. żółta i czerwona kartka), i by ofensywność czynności była zachowana.

W sporcie wymagane, by zachowania były ofensywne (w niektórych konkurencjach i zadaniach cały czas ofensywne), w wielu sytuacjach praktycznych oznacza po prostu konieczność stosowania programowej agresji. Agresja taka zjawia się również wówczas, gdy w walce sportowiec ponosi jakąś szkodę i w obawie o losy pojedynku zwiększa (czasem ponad miarę) ofensywność czynności, albo gdy odnosi sukces (np. udany cios boksera) i, chcąc go umocnić (mówi się „dobić rywala”), zwiększa ofensywność (mówi się „poszedł za ciosem”).

Sytuacje walki sportowej mają być dynamiczne (pasywność jest karana), ruch ma być intensywny i skutecznie eliminujący konkurencję. Od zawodnika oczekuje się zdeterminowania. Plastycznie opisuje to wypowiedź Tomasa Pacesasa (zawodnik Prokomu-Trefl Sopot): „Finał to gra, która przypomina wojnę. Musisz iść i zabić przeciwnika! Musisz chcieć umierać dla wygranej, a wtedy na pewno zostaniesz zwycięzcą”⁵.

Tak więc pożądanym jest intensywny ruch, silny i celny cios lub chwyt, odważne „atakowanie” sprzętu. Celny cios, znaczy trafiający w słaby punkt rywala (chodzi tu szczególnie o miejsca unerwione, ciosy „trafione” przerywają lub zakłócają świadomość, przerywają akcję serca). Od sportowców oczekuje się wysokiej i wyspecjalizowanej sprawności fizycznej, która przy podtrzymywanej kondycji tworzy nadmiar stymulacji, którą trzeba rozładować.

Cechy czynności sportowych (w znaczeniu techniki konkurencji) i ich agresywność (por. z klasycznej definicji: „zbliżać się”, „napadać”) były tymi przejawami agresji, które najczęściej wskazywano na zestawie 24 zdjęć reporterskich z 11 światowych wydarzeń politycznych i wojennych oraz 13 sportowych, które zastosowano w badaniach własnych (tabela 1.)

W trakcie realizacji zadania zawodnik w konkurencji z innymi poszukuje okazji do zachowań agresywnych (do atakowania), jeśli chce wygrać lub przegrać jak najmniejszym kosztem. Pierwsze źródło zachowań agresyw-

⁵ Wypowiedź tę wykorzystałam jako motto do autorskiego tekstu *O kulturze osiągnięć z destrukcyjnymi zjawiskami w tle*, w: Z. Dziubiński (red.), *Sport jako kulturowa rzeczywistość*, SALOS RP, Warszawa 2005, s. 186-197. Poruszam w nim zagadnienia korespondujące z niniejszym tekstem.

Tabela 1. Wskaźniki agresji dla sytuacji niesportowych i sportowych. Dane ogólne dla 24 sytuacji

Lp.	Kategorie odczytywanych wskaźników agresji	Sytuacje niesportowe	Sytuacje sportowe	Różnica
1.	mimika	6,05	15,20	-9,15
2.	atrybuty przemocy	23,01	0,83	22,18
3.	demonstracja siły	35,89	9,07	26,82
4.	czynności agresywne	13,54	24,05	-10,51
5.	cechy czynności	3,42	39,36	-35,94
6.	poniesiona szkoda	1,14	0,44	0,7
7.	antycypacja negatywnych konsekwencji i intencji	9,65	3,54	6,11
8.	brak wskazań	6,71	7,52	-0,81

nych, związane z typem czynności, wynika z: 1) cech zadania (intensywny ruch, presja siły, wysoki poziom wykonania, specyficzna technika, nadmiar stymulacji) i 2) efektów motorycznej interakcji (fizyczne zmaganie o przewagę, wymiana ciosów, konieczność reakcji na akcje, zatrzymywanie rywala siłą, agresywne krzyki). Drugim źródłem jest lansowanie worów zachowań. Zrealizowanie z powodzeniem czynności sportowych („surowych” i „brutalnych”) wymaga postępowania zgodnego z regułami samego zadania. Sportowiec przygotowujący jest do zrealizowania tych reguł przez ćwiczenie agresywnego (ofensywnego) stosowania techniki ruchu oraz przez nastawienie go do walki. W przygotowaniu tym stosuje się: 1) lansowanie obrazu (wzorca) zachowania pożądanego (wspomniana pasywność w sporcie jest zachowaniem ogólnie nieużytecznym), 2) ćwiczenie techniki ataku na człowieka (walka z manekinem, walka z żywym rywalem) i na sprzęt, 3) wprowadzanie agresywnej taktyki bez względu na pozycję rywala („ciągle atakuj, kryj agresywnie, znokautuj pierwszym ciosem, idź za ciosem”, podpowiada trener, domagają się kibice), 4) nastawienie zawodnika przed startem, wzmacnianie postawy agresywnej, wywoływanie tzw. złości sportowej. W Polsce szczególnie znane było postępowanie b. trenera japońskiego Tomity, wzbudzającego u zawodników złość i agresję.

Zachowania agresywne, jako efekt zadaniowych interakcji między zawodnikami, jest ilustracją mechanizmu wchodzenia w rolę. Mechanizm ten uruchamiany jest dość łatwo, gdy zależy nam na zadaniu, na wywiązaniu się z powierzonej roli, na wykonaniu zaleceń. A w takiej sytuacji znajduje się sportowiec, któremu powierza się odegranie roli skutecznego, ofensywnego zawodnika, i dodatkowo w imię określonych celów.

W tym miejscu dobrą ilustracją efektów poddania się temu mechanizmowi, jest klasyczny eksperyment więzienny Philipa G. Zimbardo z Uniwersytetu

Stanforda. Najkrócej mówiąc, pokazał on, jak szybko zwyczajni, przyzwoici, zdrowi psychicznie i zrównoważeni studenci, pod wpływem pełnionej roli strażników „przeobrazili się w okrutnych, sadystycznych”, a pełniący rolę więźniów w „zniewolonych i załamanych”. Eksperyment ten pokazuje jak łatwo przez powierzoną rolę wywołano zachowania agresywne. Można nim ilustrować zmiany zdiagnozowanych cech osobowości pod wpływem sytuacji.

W końcu wypada przypomnieć, że oczekiwanie agresywnego zachowania zawodnika jest potwierdzane gratyfikacjami i wzmacniane nakazami obserwatorów (np. „teraz go”, „trzymaj”, „duś go”, „dociśnij” itp.). Agresywność stwarza zawodnikowi sytuacje przewagi, kontroli nad obiektami, co działa także gratyfikująco. W sporcie chodzi o potwierdzenie mocy i kompetencji. Ogólnie mówiąc, w sporcie zachowanie agresywne znaczy sprawne albo sprawniejsze działanie, ono potwierdza wartość zawodnika. Zawodnik wysoko sprawny potrafi atakować (cel, zadanie, konkurenta). Wysoka sprawność faworyzuje zachowania agresywne, a więc najwyższa klasa sportowa zawodnika jest już „sygnałem o konotacji agresywnej”

Znaczenie zachowania agresywnego jest dla zadania sportowego znamienne. Stąd, oprócz systemu kontroli, by zachowania takie występowały, wspomnieć wypada o przypadkach wglądu w osobowość zawodnika, o wkraczaniu w podświadomość dla znalezienia przyczyn hamujących omawiane zachowania agresywne w trakcie wykonywania czynności sportowych. Zagadnieniem tym zajmował się Warren R. Johnson. Krótko mówiąc, wymóg zachowań agresywnych realizowany bywa tak, jak wymóg maksymalizacji wysiłku w sytuacji internalizacji roli sportowca. Jest to agresja sprawcza (wg terminologii J. Reykowskiego) uzewnętrzniająca się także w stylu wykonywanych czynności, jak „przebojowy bieg”, choć tylko na własnym torze.

W sporcie agresywny rywal jest partnerem poważnym, znaczącym, jest też szanowany. Zachowanie agresywne częściej ma konotację pozytywną, jest na przykład wyrazem zaangażowania zawodnika w realizację zadania. Ma konotację pozytywną, jeśli związane jest z formułą agresji zadaniowej, sprawczej, specyficznej dla czynności sportowych.

Kontekst społeczny

Kontekst społeczny w rozważaniach nad agresją w sporcie, dotyczy głównie dwóch kwestii: 1) efektu identyfikacji z osiągnięciami, 2) klimatu okołostadionowych ekscesów.

Efekt identyfikacji dotyczy tego, że czynności sportowe należą do takiego rodzaju, które w psychologii wiążą się z kategorią „zadań osobistych” i równocześnie „zadań pozaosobistych”

W praktyce, najprościej mówiąc, wyraża się to zainteresowaniem społeczeństwa wydarzeniami sportowymi (tym, co zawodnicy osiągają i z kim

osiągają), wymaganiami stawianymi sportowcom w osiągnięciu wysokich wyników, wymaganiami kibiców, by liczone się z ich opinią, a także wyraża się to identyfikowaniem się z zawodnikami, w tym, co oni osiągną i gotowością do poświęceń na ich rzecz. Przytoczę w tym miejscu wykorzystywany już przykład, że 21-letni kibic AC Milan, Paolo Simonetti, gotów był oddać własną chrząstkę, którą chirurdzy mieliby przeszczepić słynnemu piłkarzowi holenderskiemu (grającemu w AC Milan), Marco Van Bastenowi.

Najkrócej mówiąc, zadanie, które wykonuje sportowiec lub drużyna, nie jest tylko jego zadaniem, jest zadaniem wykonywanym dla innych i „w imieniu innych”

To identyfikowanie się, stawiane wymagania i oczekiwania, zwłaszcza w sytuacji ich niespełnienia lub zagrożenia niespełnieniem, łatwo wywołują poczucie frustracji.

W nawiązaniu do teorii frustracji-agresji można powiedzieć, że w sytuacji konkretnych zawodów, w atmosferze emocji, osoby identyfikujące się z drużyną w stanie frustracji, z powodu zablokowania jej szans na sukces lub tylko z powodu takiej groźby, przemieszczają agresję na konkurentów lub ich zwolenników. Obecność ich, zwłaszcza, gdy demonstrują satysfakcję z sukcesu i dobre samopoczucie, ułatwia wywoływanie zachowań agresywnych. Wokół gry (stadionu) powstaje atmosfera wrogości.

Na tym podłożu mogą powstawać okołostadionowe ekscesy, ale zasięg zjawiska wykracza już poza rozumne wyjaśnienia. Jesteśmy świadkami rosnącej fali zdziczenia obyczajów i frustracji społecznej. Przemoc staje się środkiem realizacji różnej wartości celów, od zupełnie błahych, poprzez związanych z rozrywką, do egzystencjalnych.

W sporcie dwa zjawiska budzą niepokój i stają się źródłem zagrożeń: 1) fala nienawiści, przetaczająca się przez stadiony, wzajemna nienawiść kibiców i unicestwianie ich. „Każdy prawdziwy kibic powinien upuścić trochę krwi obcej”, stwierdza kibic; 2) wrogość wobec konkurentów i unicestwianie ich (jak w dawnym przypadku Moniki Seles i Nancy Kerrigan).

Związane są z tym trudne pytania: w jakim stopniu chamstwo, nienawiść, agresja, są efektem wyładowanej frustracji, której przyczyny są pozasportowe, w jakim stopniu sport generuje brutalność? A że wzorce takie też przekazuje masowo i w wydaniu idoli, to jest oczywistość⁶.

Jeżeli okołostadionowe burdy i powszechne niszczenie mienia, związane z jakimś wydarzeniem sportowym, mają swe źródła w przyczynach pozasportowych, to czym one są? Jeżeli wyjątkowe zaangażowanie uczestników w okołostadionowe ekscesy (posługując się tym hasłem) związane jest z za-

⁶ *Zidane nie spadnie z pomnika*, „Rzeczpospolita” 11 lipca 2006 r.; *Byk i mit*, „Rzeczpospolita” 11 lipca 2006 r.; *Dlaczego Zinedine Zidane walił z byka?* „Gazeta Wyborcza” 12 grudnia 2006 r.

spokojeniem jakichś potrzeb, to jakich? Czy ma to związek z sytuacją społeczną? Czy czymś można zastąpić aktywne uczestnictwo w tych ekscesach, czy to niemożliwe? Czy ktoś to bada? Czy na ten temat istnieje metodycznie zebrana wiedza? Czy tym, czym w opisie zjawiska posługujemy się, to tylko publicystyka i statystyki wybryków, czy może jakiś system wiedzy?

Zjawisko agresji w sporcie, a szczególnie wokół piłki nożnej, jest znane od lat⁷. Problem w tym, że zjawisko to rozszerza się, przybiera nowe formy, rozrasta się instynkt niszczenia i strach z nim związany⁸, wydarzenia piłkarskie nasączają się elementami rasizmu, nazizmu i ksenofobii, nietolerancji religijnej i homofobii⁹. Kilka fragmentów z opisów rasizmu i wrażliwości religijnej pokaże, jak różnej rangi zdarzenia składają się na brutalizowanie dziedziny: „Kiedy czarny piłkarz obraża białego, to wszystko jest w porządku. Gdy jest na odwrót, białego uznaje się za rasistę, mówi Nikola Mijailović oskarżony o rasizm”. „Neonaziści: czarni precz z kadry Niemiec! Biały to nie tylko kolor koszuli – taki napis na stroju piłkarza z reprezentacji Niemiec znalazł się w mundialowym folderze neonazistowskiej partii NPD” „Ich wzorem jest Rudolf Hess. Szalikowcy Lechii obrzucili wczoraj bananami czarnoskórych piłkarzy Pogoni Szczecin. Wszyscy ludzie są równi, niezależnie od koloru skóry, nikogo nie można dyskryminować, mówił ze łzami w oczach Brazylijczyk Julcimar”. Doniesienie z 26.X.06 r. pod tytułem *Główkują przeciwko rasizmowi*: „UEFA, czyli Europejska Federacja Piłkarska, organizuje akcje *Futbol przeciwko rasizmowi*. Promowali ją (też) grający w Polsce afrykańscy piłkarze” I dwa skrótowe fragmenty ze sfery nadzwyczaj subtelnej i przeciwieństw intymnej, a mianowicie ze sfery „przeżyć religijnych”, będących zaczynem protestu, ostrych wystąpień, na „brutalnej piłkarskiej platformie”: „Fani Rangers oskarżają (Artura Boruca) o kolejną prowokację. W lutym, po poprzednich derbach na Ibrox Park, kibice Rangers, w większości protestanci, zeznali w prokuraturze, że Polak ich prowokował, ostentacyjnie czyniąc znak krzyża. Policja potwierdziła, że swoim zachowaniem Boruc wzburzył tłum. Gdy prokuratura pouczyła polskiego bramkarza, wywołało to burzę wśród

⁷ R. Ingham, *Psychologia, socjologia a przemoc w sporcie: przypadek brytyjskiej piłki nożnej*, „Sport Wyczynowy” 1985, nr 9; *Krew w wodzie. 50 lat temu w Melbourne*, „Gazeta Wyborcza” 11 grudnia 2006 r.

⁸ *Sport przegrał ze strachem*, „Gazeta Wyborcza” 22 maja 2006 r.: „Działacze Pomorzyna Toruń woleli oddać w sobotę walkowera i zaryzykować spadek z okręgówki, niż zorganizować mecz, któremu groził najazd bandytów w barwach Zawiszy”

⁹ *Stop rasizmowi i ksenofobii*, „Rzeczpospolita” 6 kwietnia 2006 r.; *Rasiści do więzienia*, „Gazeta Wyborcza” 21 września 2006 r.; *Scholes oskarżony o homofobie*, „Gazeta Wyborcza” 29 września 2006 r.; *Wyrzucą Wisłę Kraków za rasizm*, „Gazeta Wyborcza” 21-22 października 2006 r.; *Legia ograła Widzew w Łodzi. Zamiast wielkiego meczu bijatyka piłkarzy na koniec spotkania*, „Gazeta Wyborcza” 28-28 października 2006 r.; *Skandal w ostatnich minutach*, „Rzeczpospolita” 28-29 października 2006 r.; *Wykopać rasizm*, dodatek „Sport”, „Gazeta Wyborcza” 30 października 2006 r.

szkockich katolików, którzy twierdzili, że skandalem jest karanie zawodnika za przeżegnanie się¹⁰. „W Anglii dyskusje wzbudziła nowa kampania reklamowa firmy Nike, której bohaterem jest Wayne Rooney. Protestują organizacje religijne, gdyż ich zdaniem fotografia ma się kojarzyć z ukrzyżowanym Chrystusem i poprzez tę analogię przedstawiać Rooneya jako zbawcę Anglii”

Wszystkim tym zjawiskom w środowisku, czy nawet szerzej, w świecie piłki nożnej, towarzyszy nienawiść, chamstwo i wulgarność, cały wachlarz zachowań pozaprawnych i wbrew normom społecznym, od prostackich odruchów po przestępczą korupcję włącznie¹¹. A jak to najprościej wygląda w wycinku pewnego meczu: „W doliczonym czasie piątkowego meczu Elton i Junior dostali czerwone kartki. Pierwszy opłuł obrońcę Widzewa Nowaka, drugi uderzył i odepchnął interweniującego Wawrzyniaka”

Uwagi powyższe dotyczą wszystkich uczestników, od zawodników po ludzi z decyzjami w ręku (działacze, sędziowie itd.), lub w kolejności odwrotnej tego łańcuszka. Kto, czy co nadaje ton tej dziedzinie? Co jest siłą sprawczą chamstwa, bandytyzmu? Co siłą dopuszczającą?

W jaki sposób (i w jakim stopniu) wzmożona agresja czy sportowa wrogość, towarzyszące „na oko” raczej sportom walki, konkurencjom, w których zawodnicy mają bezpośredni kontakt (pozostają „w zwarcu”), dotarły do tych dziedzin, w których zawodnik zmagają się z samym sobą, z własnymi umiejętnościami i jedynie z „obrazem” rywala, przez świadomość lub antycypację jego osiągnięć. Czy decyduje o tym osobowość?

¹⁰ „Gazeta Wyborcza” 19 grudnia 2006 r. Nawiasem, znak krzyża stał się wśród piłkarzy wchodzących na boisko (jak też części zawodników innych dyscyplin) zabiegiem rytualnym, odruchowym, dobrze widzianą fasadą czy symbolem oznaczającym coś głębszego? Czy może jest deklaracją zapowiadanego wzorca zachowań, czy też „oddanie się pod opiekę Siły Wyższej” jako „zawór bezpieczeństwa” przed niepożądanymi konsekwencjami walki? A jak interpretować tę symbolikę po sportowym występie? Dowolnie, czy w oparciu o wiedzę? Pytania te warto przełożyć na warsztat badawczy, z pełną empirią. Warto skonfrontować demonstrowanie symboliki wiary czy uczuć religijnych, z czynnościami sportowców w walce, przed nią i po niej. Warto zachęcić akademickich teologów – humanistów, występujących wokół sportu, do dostarczenia tej specyficznej wiedzy. Zwłaszcza, że inspiracją już dawno powinno być wydarzenie złamania przyrzeczenia, jakie kibice swego czasu złożyli papieżowi Janowi Pawłowi II, wytrzymali do najbliższego meczu, tylko. Studia z sygnalizowanej tematyki mogłyby wnieść nowe elementy do wyjaśniania problematyki agresji okołostadionowej. Jeżeli taka wiedza jest, warto się z nią podzielić, jeśli jej nie ma, warto próbować zająć się tym polem. Podkreślam wagę empirii, wiedzy o związku behavioru z życiem duchowym, bowiem, jak dotąd, idee, deklaracje, obietnice, nawet niektóre przysięgi, są martwym zapisem lub czystą werbalizacją.

¹¹ *Na ekstraklasę padł błąd strach*, „Gazeta Wyborcza” 23 sierpnia 2006 r.

Agresywność sportowców

Czas na osobowościowe wnętrze sportowca. Agresywność zawodnika rozumiemy w tym miejscu jako cechę osobowości, badaną narzędziami psychologicznymi. W tej dziedzinie jest dość duży dorobek, kierowany głównie ideą, by wyłonić te cechy, które gwarantują powodzenie w sporcie. Wybieramy kilka kwestii.

P. Johnson, D. C. Hutton i G. B. Johnson podjęli próbę ustalenia cech, które charakteryzują sportowca. Posługując się testem projekcyjnym określili zestaw następujących cech z agresją na czele tego zestawu: 1) skrajna agresja, 2) niekontrolowane emocje, 3) wysoki lek, 4) wysoka pewność siebie, 5) wysoki poziom aspiracji, 6) silna potrzeba osiągnięć.

Chociaż agresję jako cechę osobowości uznano za typową dla sportowców, próbowano ustalić, czy reprezentanci różnych dyscyplin różnią się pod tym względem. Rezultaty tych dociekań nie są jednoznaczne.

Wnioski z pomiaru agresywności, przeprowadzane różnymi metodami, mają walor statystyczny. Oznacza to, że nie dotyczą wszystkich zawodników. Jeśli jednak sportowiec uczestniczy ochotniczo w rywalizacji, a zwłaszcza w sportach walki, przypuszczać można, że posiada pewien stopień agresywności. W związku z tym przypuszczeniem dodać trzeba, że co innego oznacza agresywność jako cecha osobowości, a co innego agresywne zachowanie w danej sytuacji, w akcji, w której trzeba „pójść do przodu”. Pierwszą rozpoznajemy zazwyczaj „teoretycznie”, korzystając z ogólnie znanych testów osobowości, drugą, gdy obserwujemy zachowanie w realnej sytuacji. Oba przypadki nie przystają wprost do siebie, to znaczy agresywność ujawniona testem nie musi przekładać się na zachowanie, a agresywne zachowanie nie musi wynikać z cech osobowości, które teoretycznie takie zachowanie miałyby ułatwiać. Stwierdzenie to opieram na empirycznym i autorskim sprawdzeniu.

W stosunku do zawodników, u których zachowanie agresywne bywa utrudnione, stosuje się wspomnianą procedurę ingerencji w podświadomość i odblokowanie w ten sposób konfliktu agresywnego przy pomocy sugestii w transie hipnotycznym. Autora takich prób podano wcześniej. Oprócz tego, w samym treningu stosuje się takie ćwiczenia, które mają wyzwolić ofensywność czynności, agresywną postawę, gotowość do ryzyka, nawet gdyby miało to sprawić fizyczny ból (w starciu z partnerem czy sprzętem), zachęca się do tzw. złości sportowej, uznając ją za czynnik emocjonalnie aktywizujący (podobnie, jak wrogość). Rozumie się też przez to stosowanie agresji instrumentalnej (zadaniowej). W praktyce, w dynamice walki, trudno jest oddzielić agresję instrumentalną¹² od agresji wrogiej (reaktywnej), podejmowanej zamiarem szkodzenia.

¹² Korzystając z „gry słów”, czytelnikowi podsuwam namysł nad tym, w jakim przypadku, czy zabiegając o co, gotów byłby użyć „narzędzia” (instrumentu) jakim jest „instrumentalnie” stosowana agresja?

Tak więc w walce sportowej, koncentrując się tylko na agresji fizycznej, trudno rozróżnić czyny i uczucia (pobudki, intencje) w tym sensie, by ustalić przypadki: techniki wykonywanej prawidłowo (zgodnie z regulaminem) i bez uczucia wrogości i chęci uczynienia krzywdy, od techniki wykonywanej prawidłowo z uczuciem wrogości.

Agresja w sporcie określana jest także takimi terminami, jak: kontrolowana wrogość, agresja akceptowana, przemoc akceptowana, przemoc kontrolowana.

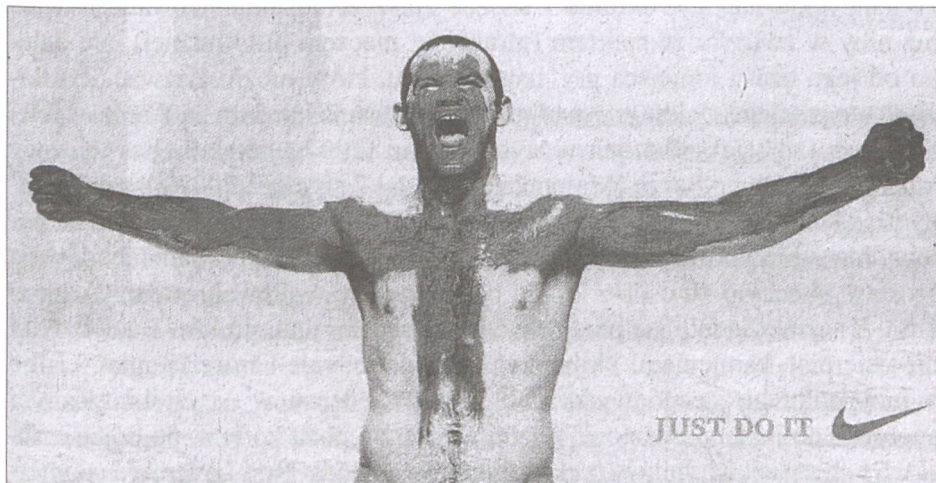
Dobre zdefiniowanie agresywności charakterystycznej dla sportowców natrafia na trudności semantyczne i konceptualne. Jej pomiar za pomocą klasycznych metod (np. TAT, test Buss-Durkee) jest utrudniony, ma małą wartość poznawczą i predyktywną. Znane są już metody pomiaru agresji specyficznej dla sportowców. Przykładem jest trzyczynnikowy kwestionariusz Brendy Bredemeier – BAAGI do oceny agresji reaktywnej, instrumentalnej i zawodniczej. Według tej autorki reaktywny agresor, na pytanie „czy łatwiej jest mi nienawidzić przeciwnika (wroga), gdy wkraczam w sytuację współzawodnicstwa”? odpowie „tak”, podczas gdy instrumentalny odpowie „nie”

Badania kwestionariuszem BAAGI, udostępnionym mi przez jego autorkę, przedstawiłam we wspomnianym już artykule *O kulturze osiągnięć z destrukcyjnymi zjawiskami w tle*. Co zwalnia od powtarzania. Zamiast tego zmierzmy do następującej konkluzji.

4

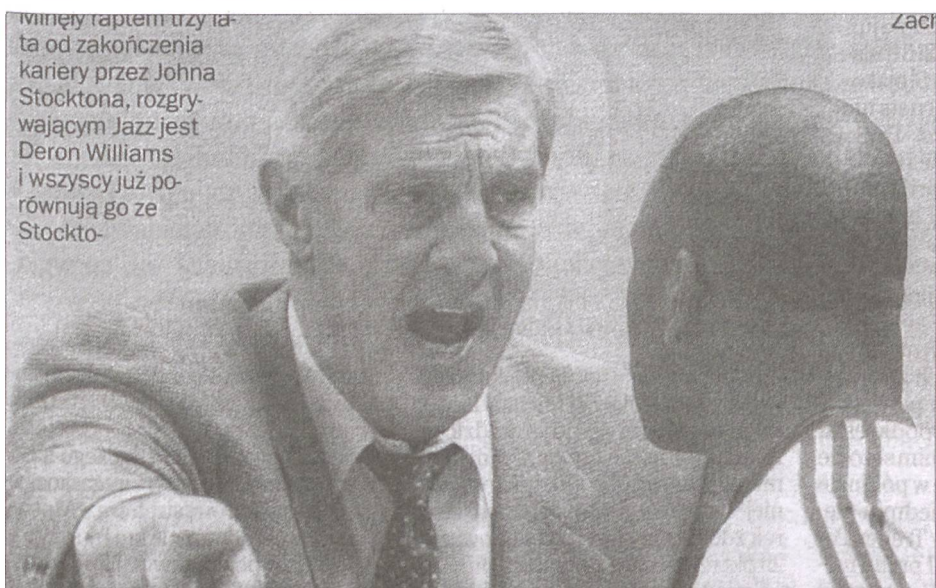
Agresja występująca w sporcie i w związku ze sportem obejmuje szeroką gamę zjawisk. Dotyczy czynności sportowych, zachowań zawodników i osób im towarzyszących (mających wpływ na ich postawy) i subkultury kibiców oraz fenomenu pseudokibiców i/lub fenomenu organizowania się bandyckich grup wokół czy w związku z wydarzeniami sportowymi (piłkarskimi). Agresja sportowa wywodzi się z natury sportu, ale przejmuje też zjawiska cywilizacyjne.

We współczesnym sporcie szeroko rozumiana agresywność wzmocniana jest tym bardziej im: 1) wynik sportowy (zwycięstwo) związany jest z zapowiedzią większej fortuny, im większe gratyfikacje, tym większe wzmocnienie do walki, często za wszelką cenę, (także za cenę groźnego ryzyka i zdrowia), 2) bardziej technikę i finezję walki zastępuje siła, szybkość, wprowadza się rygorystyczniejsze warunki startu i gry, 3) większa jest autonomizacja (emancypacja) zawodników wysokiej klasy, wywierających różnego rodzaju presje, 4) bardziej do walki sportowej przenoszone są reguły gry spoza sportu, 5) częściej do sportu przenoszone są zjawiska cywilizacyjne, np. bunty, strajki, terroryzm, nacjonalizm, rasizm, przemoc, chamstwo, 6) bardziej wzrosły nacjonalizmy kibiców, 7) częściej w wyposażeniu (stroju, sprzęcie) zawodników i medialnej oprawie zawodów (łącznie z rolą sprawozdawców sportowych)



minęły raptem trzy lata od zakończenia kariery przez Johna Stocktona, rozgrywającym Jazz jest Deron Williams i wszyscy już porównują go ze Stockto-

Zach



stosowane są atrybuty agresji, 8) bardziej zdehumanizowane stają się metody szkolenia zawodników, 9) bardziej dobór zawodników polega na poszukiwaniu i zakupie agresywnych graczy, najlepiej takich, którzy mieli kolizję z prawem, 10) bardziej wynik sportowy wyznaczać będzie czyn przestępczy (korupcja, zakłady, inne), a nie rzeczywista sprawność i rzeczywisty efekt regulaminowej gry.

Agresję w otoczeniu sportu, a zwłaszcza w otoczeniu piłki nożnej, opisać można zdaniem, że stała się samodzielnym zjawiskiem cywilizacyjnym, w którym „normalnością” jest instynkt niszczenia, i wszystko to, co sieje nienawiść, co odczułowiecza, w tym „plugawy język, plugawe gesty, plugawe transparenty”¹³. Zjawisko to czeka na rozwiązania systemowe, zwłaszcza, że bandyckie napady, okrutne i siejące zniszczenie, organizowane bywają już niby w związku ze sportem (głównie z meczem piłki nożnej), ale daleko od jego czasu i miejsca gry, nawet terenu, który można nazwać „tytułowym otoczeniem”, jak w przypadku zdewastowania kawiarni na Warszawskiej Starówce (zdjęcie), albo, jak w styczniowym (2007 r.) ataku: „bus wiozący kibiców z Nowego Sącza (Małopolskie) został 7 stycznia 2007 r. zaatakowany niedaleko Buska-Zdroju (Świętokrzyskie). Kibice jechali do Kielc na halowy mecz piłki nożnej. Gdy kierowca busa wymijał jeden z samochodów na szosę wyskoczyło 40 osób z kijami bejsbolowymi, usiłowali otworzyć drzwi busa. Kierowcy udało się przejechać przez szpaler napastników i uciec. Nikt nie ucierpiał, kamieniami i kijami zniszczono jedynie karoserię auta”¹⁴, albo w przypadku bieżącego wydarzenia bez precedensu w „arystokratycznym sporcie”, do jakiego doszło w Wielkim Szlemie poza kortem, po bójce serbskich i chorwackich fanów, pod telebimem nieopodał Rod Laver Arena, interweniowała policja. Pierwsze słowne zaczepki między Chorwatami i Serbami pojawiły się na meczu Chorwata Mario Ancicia, potem przeniosły się poza kort i przerodziły w regularną bitwę z użyciem m.in. masztów od flag. Kilka osób zostało rannych, nikogo jednak nie aresztowano. Prasa australijska opisując incydent sugeruje, „że bójka mogła być „ustawką” chuliganów i nacjonalistów z obu krajów”¹⁵. Pozostajemy z pytaniem otwartym, czy te niepokojące wydarzenia przybierają już raczej formę instytucjonalizacji zjawiska, czy jeszcze pozostają raczej psychologicznym efektem kuli śniegowej, co wyjaśnia jedna z cytowanych teorii?

¹³ „Gazeta Wyborcza” 30 stycznia 2007 r.

¹⁴ „Rzeczpospolita” 8 stycznia 2007 r.

¹⁵ „Gazeta Wyborcza” 16 stycznia 2007 r.